Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok X. **Warszawa, dn. 2 maja 1931 r.** **Nr. 18**



AJAX og. gn. ur. 1901 r. (Flying Fox — Amie po Clamart) w stadzie p. Ed. Blanc, słynny reproduktor francuski. W karjerze wyścigowej niepobity, wygrał ogółem 638.525 fr., w tem Prix Noailles, Lupin, Jockey Club (Derby) i Grand Prix de Paris. Z potomstwa jego odznaczył sie szczególnie Teddy, dając tej miary konie jak: Sir Gallahad III, Checkmate, Ptolemy, Asterus, Aethelstan, Ortello i Rose of England.

Otwarcie sezonu.

Szybko przeszła zima i stoimy obecnie wobec nowego, kolejnego etapu naszej pracy hodowlanej — sezonu 1931 r.

Najwięcej zainteresowania wzbudzać naturalnie będą próby selekcyjne generacji trzyletniej, a mianowicie: 1) wyeliminowanie z rocznika jednostek najbardziej wartościowych, odznaczających się szybkością i wytrzymałością, mogących zalety te przelewać na swoje potomstwo zarówno pełnej, jak i pół krwi; 2) porównanie trzylatków z generacjami starszemi i młodszą, w celu stwierdzenia postępów i stanu naszej hodowli.

Próby te wzbudzają tem większe zainteresowanie, iż stawka trzyletnia jest wyjątkowo liczna, o 50% prawie liczniejsza, niż w roku poprzedzającym (w r. 1929—155 biegających dwulatków, w r. 1930 — 224), konkurencja więc będzie wyjątkowo silna, zdobycie nagrody nierównie trudniejsze, niż w poprzednich latach; a przytem stawka robi wrażenie całkowicie udanej, liczącej kilkanaście egzemplarzy zupełnie, jak na nasze stosunki, pierwszorzędnych.

W każdym razie, porównanie ze stawką zeszłoroczną, mniej udaną, zdaje się świadczyć silnie na korzyść obecnej derby-generacji.

Wagrama, Essor'a Eclair'a i Nartę zaliczyliśmy w roku zeszłym do klasy pierwszej; oczywiście, nie mamy pewności, lecz wyczucie jedynie, iż utrzymają się one w tej klasie i w roku bieżącym, lecz jest więcej, niż prawdopodobne, iż znajdą groźnych współzawodników w postaci choćby np. Hermesa II, Druma, Isarda III, Ercole'a, Jowisza II, Beduina II, Jawora... Lecz dadzą mówić o sobie prawdopodobnie i trzylatki takie, jak Efur, Sokół II, Varahand, Jordan, Jarema III, Jupiter, Adam, Nurt, Chérie, Czapla, Gortyna, pół brat Forwarda — Drednot, Soubrette, Lu Friborn, Jora, Duce, oraz niejeden z pozostałych trzylatków.

Pamiętajmy jednak o tem, iż młodociany organizm trzylatka rozwija się najsilniej na wiosnę, gdy przyroda cała rozpoczyna swój odwieczny okres pozimowego wzrostu, siły organizmu idą wtedy przeważnie na budowę wewnętrzną, organizm zbyt mocnym przeto nie jest; stąd nauka, aby zbytnio nie forsować go wiosną, aby nie naruszyć kapitału zakładowego, a raczej pomagać rozwojowi, nie żądając nadmiernych wysiłków, co sowicie opłaci się w następstwie.

Stąd pochodzi fakt, iż anglicy np. uważają St. Leger za bodaj miarodajniejszą próbę, niż Derby nawet, gdyż rozgrywa się jesienią, gdy bujny rozrost organizmu już osłabł; powyższa okoliczność ma dla nas jeszcze bardziej kardynalne znaczenie, ze względu na naszą długotrwałą zimę, gdy koń pozbawiony 1) witamin (zawartych w żywej paszy); 2) ultrafioletowych promieni słońca — nie posiada niezbędnych warunków do wzrostu i tylko wegetuje.

Ponieważ prawidłowa robota wiosną r. b., ze względu na przymrozki, następnie zaś deszcze, rozpocząć się mogła zaledwie około 20 kwietnia — konie więc mało stosunkowo odbiegły od stanu, który zobrazowaliśmy czytelnikom w przeglądzie stajen wyścigowych. Z tych przeto względów ograniczymy się do podania kilku zaledwie szczegółów z dni ostatnich.

Uczestnikami Handicap'u Otwarcia dla 3-latków prawdopodobnie będą: Chérie (58½ kg.), Adam (58 kg.), Epsom (58 kg.), Jowisz (57½ kg.), Lilith (55½ kg.), Pengö (57 kg.), Stabil (56½ kg.), Eros II (55½ kg.), Dres (53 gk.) Erato II (52½ kg.), Hawana (51½ kg.), Mary Lou (51 kg.) i Finish (51 kg.). Z koni powyższych, sądząc z dotychczasowej roboty, postawić by należało na czele Epsoma, Chérie, Lilith i Erato II.

Nie wymieniliśmy jeszcze córki Fils du Vent'a i Rodiji, Kozienickiego chowu Jeziornej (55½), która we wtorek dn. 28 b. m. miała doskonały galop na torze wraz z Kozienickim również Jontkiem (57½ kg.); dobry galop zrobiła również Chérie wraz z Czaplą; oczywiście do galopów powyższych, jeśli chodzi o ocenę generacji, należy podchodzić z wielką rezerwą, gdyż od kilku zaledwie dni można ostrzej robić i konie wcześniejsze, lżejsze, łatwiejsze do wyfitowania będą mieć przewagę na początku sezonu, klasa zaś wymaga większego wypracowania, z którem zresztą trenerzy, bardzo słusznie, nie spieszą się.

W Handicap'ie dla 4 l. i st. koni przypuszczalnymi uczestnikami będą: Grom II (64 kg.), Irydjon (62 kg.), Cyklon II (61½ kg.), Paroman (60 kg.), Ilbit (58½ kg.), Farmazon (59½ kg.), Fordon (59 kg.), Derkacz (57 kg.), Konsul (56 kg.), Roi Barde (58 kg.), Bébé (55½ kg.), z wag zaś niższych: Czart (56 kg.), Valibal (55 kg.), Mindowe (56 kg.), Douceur de Vivre (54 kg.), Białozór B. W. (52½ kg.), Murman (52½ kg.).

Z powyższych koni doskonałe galopy w ostatnich dniach miały — z wag cięższych: Fordon, Valibal, a przedewszystkiem Derkacz, z wag lżejszych — Czart. Naszem zdaniem Derkacz posiada największe szanse przed Douceur de Vivre'm i Fordonem. Wszystkie zresztą prawie stajnie dążą do wyfitowania na początek sezonu po kilka koni, łatwiejszych w robocie; niestety, ciężka sytuacja finansowa zmusza do tego, pól więc małych, zdaje się, obawiać się nie potrzebujemy.

W zakończeniu podajemy opis kilku jeszcze stajen, których dotychczas nie mogliśmy umieścić.

Stajnia p. A. Tuńskiego posiada dziewięć koni starszego wieku, które będą próbować szczęścia w karjerze płaskiej i przeszkodowej. Płn. Frasquita (Ballyheron i Galachat), zwyciężczyni Wielkiego Steeple-Chase'u Wojskowego w Piotrkowie, znakomita polska steepler'ka, z wiekiem coraz bardziej rozrasta się i robi coraz lepsze wrażenie, nabierając kalibru, idzie doskonale, wystąpi zaś prawdopodobnie dopiero w sezonie przeszkodowym w Łodzi. 5 l. Neva (Tracy le Val i La Source), zwyciężczyni 10.000 Hcp-u płotowego w Warszawie, wykazująca również klasę na dystansie płaskim angielskiej mili, idzie doskonale, wystąpić ma również na początku sezonu.

Wszystkie zresztą konie wymienionej stajni są dobrze wypracowane i będą gotowe w początku maja, najwcześniej zaś Neva, Bimbus i Bachmat. 4 l. Bimbus (Ballyheron i Maleńka), długi, dość szyntowy ogier, zadebiutować ma w dniu I-ym sezonu na płotach; 4 l. Branka (Har-

rier i Rose de l'Enfer), 4 l. Hegira (Ballyheron i Bourgogne), pół siostra Fergany i francuska Duddlie (Hollister i Comète) wyglądają i idą dobrze; 4 l. Bachmat (Harrier i Karabela) zmężniał, jest to mocny, harmonijny ogier, również przygotowywany na początek sezonu; 4 l. Lutin (Harsona i Lagyad) robiony jest oględnie, jak również i 5 l. Sandomierzak (Promień i Sandomierzanka).

Wśród 3-latków crack'iem winien okazać się Firley (Finnländer i Bonny Maiden), trzykrotny zwycięzca w roku zeszłym; koń ten rozwinął się, wydłużył, jest głębokim, harmonijnym, suchym ogierem, z dobrym przodem i górną linją; Boer (Tarczyn i Bajka pół krwi), mocny, potężnej budowy, głęboki źrebiec, idzie doskonale; Arosa, niemiecka córka Laudon'a i Arbela'i po Dark Ronald, rozrosła się trochę, jest smaczną, głęboką, szlachetną klaczką, w dość wyścigowym typie.

ostrożnie; 4 l. Marta II (Manton i Beluga) poszła na sezon wyścigowy do Radomia.

Z czterech trzylatków najwcześniej mają wystąpić: Hopsztynder i Persona Grata; ta ostatnia (Soval i Paulette), dwukrotna zwyciężczyni w roku ub., wygląda na wyfitowaną; jest to głęboka, z dobrą łopatą i piersią, długa, z linjami klacz, prawdopodobnie najlepsza z 3-letniej stawki w swojej stajni; Hopsztynder (Illuminator i Rózga), nie biegał dwulatkiem z powodu pęknięcia kopyta, idzie doskonale, przedstawia typ mocny, dość masywny, tylne nogi niestety szablaste.

Stawka dwuletnia liczy pięć głów; crack'iem wydaje być Imp II (Harrier i Carthagene), rasowa, kara klacz, smaczna, z dobrym przodem; Iperit (Coriolanus i Chuckle), pół brat Gran Chuckle'a, rasowy, długi, z dźwigniami, jest jeszcze niesformowanym koniem, również wzbudza nadzieje



Stajnia Publiczna na rannej robocie: Lovelace, Nurmi, Locarno, Ilbit, Jarema III, Jaxa, Irrawadi i inne.
(Fot: N. Pełczyński — Warszawa).

Wśród dwóch dwulatków Karabela (Fils du Vent i Draga) jest piękną kasztanką, długą harmonijną, z linjami, żebrem i kością, idzie doskonale; Awantura (Balthazar i Nan) szybka, nieduża dwulatka dopełnia stawki.

W tejże stajni znajdują się konie p. **L. Morzyckiego;** 4 l. Baccarat (Manton i Regina), nerwowy, lecz i klasowy, rozrósł się, pogłębiał, spotężniał, jest b. harmonijny i zachowuje się spokojnie, jak zaś będzie przy starcie — zobaczymy; z dwóch dwulatków siwy Don Fernando (Melk i Dolly Grey) jest suchym, rasowym, mocnym i sznytowym ogierem, idzie b. dobrze; Donna Inez (Illuminator i Regina), pół siostra Baccarata, smaczna, jeszcze źrebięca, nierozwinięta klaczka.

Stajnia p. H. Cichowskiego posiada 5 koni starszego wieku: 5 l. Furja (Carabas i Chuckle), pół siostra Gran Chuckle'a, zwyciężczyni 10.000 zł. Handicap'u w r. ub., wygląda i idzie dobrze, wystąpić ma na samym początku sezonu, jak również i 4 l. Gozdawa (Wily Attorney i Red Start), zwycięzca zeszłorocznej Wielkiej Łódzkiej; ten ostatni będzie biegał również i na płoty; jest to mocny, ożebrowany ogier, zyskał przez zimę; 4 l. Lalita Liana (Harrier i Lais) posiada linje wyścigowe, idzie dobrze, lecz robiona jest trenera, aczkolwiek nie przemawia do widza, tak, jak jego doskonały pół brat.

Stajnia p. M. Bersona najpóźniej przybyła do Warszawy (z Leszna, gdzie zimowała), gdyż dopiero w przedostatnim tygodniu kwietnia. Konie wyglądają doskonale, a przytem były pracowane. Wśród pięciu koni starszych crack 5 l. Colombo (Fils du Vent i Poinsettia) wygląda b. dobrze; zwycięzca nagr. im. A. Wotowskiego, Kozienickiej i Sac-à-Papier, pogłębiał, wypełnił się w swych ramach, wyszlachetniał, nabrał muskułów, wystąpi prawdopodobnie w nagr. im. hr. Zamoyskiego; 5 l. Cyklon II (Fils du Vent i Alpha) głęboki, mocny, ożebrowany ogier; 4 l. Derkacz (Manton i Angara), sznytowy, dość głęboki ogier, uzupełniają stawkę koni starszych wraz z Dr. Oskar'em i Chevalier'em; najwcześniej wystąpią prawdopodobnie: Chevalier, Derkacz (Hcp. Otwarcia) i Cyklon II.

Stawka trzyletnia liczy dziewięć koni, z których najwcześniej wystąpią prawdopodobnie Jasieńczyk i Ersilja.

Crack'iem winien okazać się importowany w łonie matki Ercole (Franklin i Princess Picton), wartościowy, jako dwulatek, rozrósł się ogromnie, zmężniał, pogłębiał jest potężnej budowy kasztanem, przypominającym w typie swe-

go ojca, idzie doskonale; Kozienicki Jasieńczyk (Manton i Cylicja) zmężniał, jest to masywny, ożebrowany, głęboki koń, palone kolano nie przeszkadza mu w robocie; Ersilja (King's Idler i Angara) jest długą, rasową, głęboką, z dobremi dźwigniami trzylatką, kryje dużo ziemi; Eryx (Mount Lebanon i Coturnix), wspaniała klacz, wzbudzająca duże w stajni nadzieje, sznytowa, długa, z linjami wyścigowemi, robiona jest ostrożnie; Eros II (King's Idler i Antinea) długi, sznytowy ogierek również może się podobać.

niedużą, szmaczną klaczką; Frencz (Villars i Alcantara) jest smacznym, dobrze ożebrowanym i umięśnionym dwulatkiem.

Stajnia nie próżnowała przez zimę, da zapewne wkrótce mówić o sobie.

Na tem miejscu przepraszamy pp. właścicieli stajen, których nie zdążyliśmy opisać; niestety jednak, ze względu na brak miejsca w „Jeźdźcu i Hodowcy" (który porusza przecie i inne zagadnienia) nie mogliśmy tego uczynić, pomi-



Stajnia pp. K. i S. Enderów na rannej robocie: Jowisz II, Jerry, Duce, As Coeur.
(Fot.: N. Pełczyński — Warszawa).

Stawka dwuletnia liczy osiem koni; Ikarus (Harlekin i Odolie) przedstawia typ masywnego, b. pięknego, ożebrowanego karego ogiera; Ingoda (Harlekin i Graisse), rodzona siostra Falady, jest b. smaczną, sznytową klaczą z wyścigowemi linjami, kryje dużo ziemi; Fregata (Alaric Victor i Electra), rodzona siostra Batiara, jest rasową, sznytową,

mo najszczerszej chęci; koni mamy na placu w Warszawie, jak pisaliśmy, 560, nie sposób więc wymienić wszystkie, nawet bardziej się wyróżniające.

Jedyna droga, która pozostała dla koni nieopisanych dotychczas — jest wykazanie dobrej performance na torze, wtedy napewno zostaną umieszczone, nawet z rodowodem.

Nasi championi 1930 r.

P. Walenty Cieślak, champion zeszłorocznych trenerów, urodził się w 1885 roku w Boglewicach (pow. grójecki) jako syn oficjalisty p. E. Bersona; oddany przez ojca na praktykę do ogrodnika, po roku uciekł. Ojciec, widząc, iż syn wykazuje szczere zamiłowanie do koni oddał chłopca do stajni wyścigowej p. E. Bersona w Boglewicach, gdzie, jako chłopiec stajenny przesłużył siedem lat; po zlikwidowaniu tej stajni Cieślak wstąpił do stajni wyścigowej p. M. Bersona w Lesznie, gdzie w końcu pozostał starszym chłopcem; stajnia znajdowała się początkowo pod opieką trenera Conard'a (anglika), następnie pod kierownictwem p. L. Rüdigera, dalej zaś trenerów Sawieljewa i Drabczyka; u tych osób czerpał młody chłopiec swoją wiedzę, przyczem, jak dziś sam zaznaczna, dwom ostatnim, a w szczególności p. L. Rüdigerowi najwięcej zawdzięcza w zdobyciu fachowych wiadomości. W r. 1915 trener Drabczyk został wzięty do wojska i wtedy stajnię objął, jako samodzielny trener, p. W. Cieślak.

Na koniach wyścigowych (w stajni p. M. Bersona) jeździł około 8 lat, jako chłopiec stajenny, lecz w końcu waga przeszkodziła mu jeździć.

Pierwsze kroki, jako samodzielny trener, stawiał Cieślak w Odesie, dokąd w czasie wielkiej wojny ewakuowane zostało stado i stajnia Lesznowska i gdzie przebywały do pamiętnego 1919 roku, roku Odyssei naszego jądra wyścigowego — z Odesy do Warszawy.

W Odesie ze stajni Lesznowskiej odznaczyły się głównie: Vadi Halfa (Produce 3 l.), Esneh (Oaks), Petrarka, Assouan, Far West.

W roku 1919 nastąpił powrót do kraju via Rumunja z 15 końmi swego patrona, którym Cieślak z całem oddaniem się poświęcił.

Rok 1919, jesień, Warszawa. Cieślak ma w pieczy konie p. Olszowskiego, od roku zaś 1920 nieprzerwanie po dziś dzień stajnię Lesznowską, w której, jako trener, z całym zapałem spełnia swe obowiązki.



Poniżej przytoczona tabelka uwidacznia sukcesy stajni w okresie powojennym w Polsce:

ROK	Wygr.		Miejce na liście wygryw. stajen
1920	Mk.	431.700	V
1921	„	439.700	VIII
1922	„	624.500	X
1923	„	2.369.000	IV
1924	Zł.	34.050	II
1925	„	72.840	II
1926	„	76.664	V
1927	„	166.664	I
1928	„	118.540	V
1929	„	151.240	V
1930	„	209.600	I

Sukcesy klasyczne wymienionej stajni mamy wszyscy w świeżej pamięci; Falstaff wygrał w r. 1924 Produce 3 l. i Derby, Angora-Oaks; Nabab był zwycięzcą w 2 l. Produce i Sernickiej, Batiar w Jubileuszowej, Widzowa, i Borowna; w r. 1923 Dry Martini wygrał Hcp. Krasne, Irun, Alembik, Lutin, Cyklon biegały z wybitnem powodzeniem, nie sposób jest zresztą wyliczać wszystkich szermierzy z tej stajni, która zawsze zajmowała jedno z czołowych miejsc.

W ostatnich latach stajnia ta wystawiła zwycięzcę wielkiej miary — Colombo (nagr. im. A. Wotowskiego, Sac à Papier, hr. Krasińskiego), przygotowanie zaś tego ogiera do prób najsurowszych jest jaknajlepszą reklamą dla umiejętności i kunsztu jego trenera W. Cieślaka.

Oczywiście, stajnia Lesznowska prowadzona jest nie z dnia na dzień , lecz na metę dłuższą, panuje tam widocznie harmonijne skoordynowanie zamierzeń właściciela, kierownictwa stajni i sił wykonawczych: trenera i żokieja; stajnia jest stale wspierana doskonałym materjałem własnego stada oraz stałymi zakupami ,tak, iż swe zadanie ma trener w takiej atmosferze znakomicie ułatwione, fakty jednak przemawiają za tem, iż trener Cieślak jest the right man at the right place i że spełnia powierzone mu zadanie w sposób wysoce pożyteczny dla dobra sprawy. Aczkolwiek interesował się on wszelkimi przejawami w dziedzinie swej specjalności, jednak osiągnięty poziom zawdzięcza w niemałej mierze swej pracy usilnej i żelaznej wytrwałości.

Championem żokieji w r. ub. został jeździec **Walenty Stasiak,** wygrawszy w dniu 11 października 150-ą gonitwę w swem życiu, przeszedł do kategorji żokieji.

W. Stasiak urodził się we wsi Zaborów w okolicy stada Leszno p. M. Bersona, jako syn drobnego rolnika; oczywiście stado Leszno, jako centrum sportu na tę okolicę, wywierało swój wpływ naokoło i było magnesem przyciągającym dla ludzi, chcących mieć z koniem do czynienia, to też młody 13-letni Stasiak, tu pierwsze swe kroki stawiał, jako chłopiec w treningowej stajni, prowadzonej już wówczas przez obecnego jej trenera W. Cieślaka.

Po sześciu latach praktyki Stasiak został dopuszczony do dosiadania koni i pierwszym koniem, na którym brał udział w wyścigu (jesienią 1927 roku) był Ataman stada Lesznowskiego, którego też szczęśliwie początkujący chłopiec stajenny doprowadził na pierwszem miejscu do celownika.

W roku wymienionym Stasiak dosiadał koni 73 razy, zdobył 18 pierwszych, 21 drugich, 7 trzecich nagród, jeżdżąc przeważnie na koniach stada Leszno i odrazu zwracając na siebie uwagę talentem jeździeckim.



W roku 1928 chłopiec Stasiak, po zdobyciu nagrody w dniu 6 czerwca, przechodzi do kategorji jeźdźców; w roku wymienionym, jako chłopiec stajenny zdobywa 7 pierwszych, 5 drugich, 2 trzecie nagrody, (ogółem jazd 18) i jako jeździec: 7 pierwszych, 7 drugich, 9 trzecich (ogółem jazd 38) przeważnie dla stajni Lesznowskiej w wyścigach grupowych.

Jesienią W. Stasiak zostaje wzięty do wojska. Przydzielony do 1 Pułku Szwoleżerów w Warszawie, wstępuje do nowosformowanej stajni wyścigowej tegoż pułku.

W roku 1929, będąc w nowej stajni (gdzie żokiejem był wówczas Chatisow), Stasiak dosiada koni przeróżnych właścicieli, między inn. np. Stajni Ktery Szepietów w sezonie jesiennym, stając na pierwszem miejscu z dużym odskokiem wśród jeźdźców (253 jazdy w tem: 56 pierw-

szych miejsc, 55 drugich, 63 trzecich); między innymi Stasiak wygrał w roku omawianym Hcp. Chambery na Bohunie II hr. Alvensleben-Schönborn'a, bijąc pewnie o 1½ długości 9 współzawodników z Faladą (Czernuszenko), Colombo (Pasternak) i Arrow (Dorosz) na czele.

W tym samym dniu jeździec Stasiak postawił brawurowy rekord, gdyż dosiadając Bramina w hcpie Kordjana, pobił łatwo o 2 długości pole, złożone z 12 wartościowych konkurentów z Wulkanem (Kucharski), Panem Prezesem (Czernuszenko), Olesiem (Dorosz) i Hukiem (Fomienko) na czele.

stajni) pod Szyszkowskim, Fordona (Czernuszenko), Jaszczura II (Klamar III), Fenomena (Jagodziński) i 10 jeszcze konkurentów; drugie miejsce w Derby, gdzie Stasiak dosiadając Gran Chuckle'a, konia mdłego i delikatnego, naciskał jednak na finish'u b. poważnie Bejruta (Gołowkin), z tyłu kończyła elita trzyletniego rocznika; jeszcze bardziej Stasiak zagrażał zwycięzcy w St. Leger, gdzie kończył w zaciętej walce o ½ zaledwie długości za Casanovą (Jagodziński), bijąc Ile de France (Fomienko), Irydjona (Magdaliński) i 7 jeszcze współzawodników.

Rzadko się spotyka tak szybką, błyskawiczną karje-



Stajnia „Lubicz" (tr. Michalczyk) na rannej robocie: Indygo, Imp, Instar, Izobar, Irygarja, Iglica, Izolana, Inotaka, Donna Klara, Damsel.
(Fot.: N. Pełczyński — Warszawa)

W roku 1930 Stasiak jeździ już jako siła zasadnicza w stajni 1 Pułku Szwoleżerów, „drugą rękę" posiada w stajni p. T. Przyłęckiego.

Zajmuje w dalszym ciągu I miejsce wśród jeźdźców ze znacznym odskokiem (jazd 122, w tem pierwszych miejsc 62, drugich 11, trzecich 18), w dniu 11 października przechodzi do kategorji żokieji, po wygraniu swej 150-tej gonitwy i jako żokiej już zdobywa 27 pierwszych, 10 drugich, 13 trzecich nagród (jazd 76).

Z ważniejszych momentów omawianego okresu karjery jeździeckiej Stasiaka wymienić należy: hcp. Kordjana, który wygrał na Cyklonie II, bijąc Centaura (z tejże

rę, jak w danym, omawianym przez nas wypadku, tymbardziej, iż Stasiak był, możemy powiedzieć, samoukiem.

Niezłomna wola osiągnięcia poważnych wyników, praca i talent z Bożej łaski były tu czynnikami decydującymi. Stasiak zachowuje w wyścigu zimną krew, ma poczucie tempa, umie zachować w koniu zapas sił do decydującej walki i do tej walki przystępuje z całym zapałem, oddaje z siebie i z konia wszystko, co dać może do ostatnich granic, wola zwycięstwa jest u niego w ogromnem napięciu.

Na nowem stanowisku, w stajni Lesznowskiej, w której stawiał pierwsze swe kroki, będzie miał wdzięczne pole do pracy w sezonie bieżącym.

Hodowla koni arabskich w Hiszpanji.

Rozwój hodowli koni arabskich w Hiszpanji, datujący się od roku 1905, zapoczątkowały importy materjału hodowlanego czystej krwi, a mianowicie: 25 klaczy ze Wschodu i 20 — z polskich stad arabskich.

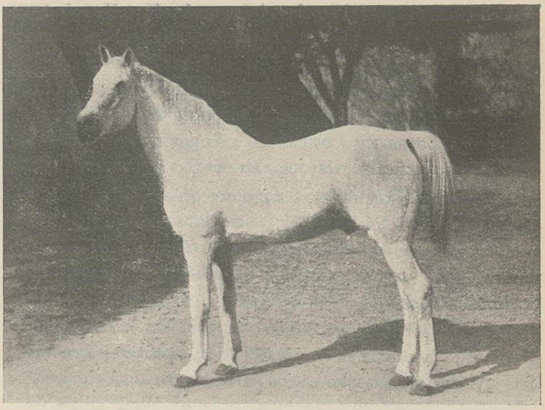
Stado koni czystej krwi arabskiej w Jerez de la Frontera, założone we wrześniu 1912 roku, powstanie swoje zawdzięcza inicjatywie Generalnej Dyrekcji Chowu Koni i Remont. Siedzibą stada jest folwark Zarandilla, (nad rzeką Guadalete) w pobliżu miejscowości Jerez de la Frontera. Już jednak w roku 1914 szybki rozwój hodowli wywołuje potrzebę przeniesienia wszystkich młodych ogierków na specjalnie w tym celu wydzierżawioną są-

siednią fermę — San Benito. Młodzież arabska znalazła w San Benito idealne warunki, poprzedni bowiem właściciel folwarku urządził tę posiadłość dla swojej stajni wyścigowej koni pełnej krwi angielskiej, zgodnie z wszelkiemi wymaganiami racjonalnego wychowu. Intensywnie żywiony przychówek prawie stale, bo tylko za wyjątkiem nocy zimowych i dni słotnych, lub nadmiernie upalnych, przebywa na pastwiskach, a ten kierunek hodowlany dał już jaknajlepsze wyniki.

Stado arabskie w Jerez de la Frontera dąży wytrwale do utrzymania zaszczytnego stanowiska, które już zajęło na polu wszechświatowej hodowli pięknych i wybitnych koni tej rasy.

Reproduktorem, który się najbardziej przyczynił do rozkwitu hodowli hiszpańskiej, był słynny ogier Van-Dyck, urodzony w roku 1898, w Uzinie hr. K. Branickiego. Czternastoletnia karjera stadna tego ogiera chlubnie świadczy o świetności przedwojennej polskiej hodowli. Pozostawił on około 200 sztuk przychówku, z wysokim procentem męskiego potomstwa, które, przekazując dalej siłę, typ i szlachetność, — wpłynęło na znamienną poprawę pogłowia ogierów w dépôts państwowych. Żeńskie potomstwo Van-Dyck'a cechują również tak wysokie zalety, że obecnie, za wyjątkiem kilkunastu importowanych ze Wschodu matek, — klacze po nim stanowią podwalinę stada czystej krwi arabskiej.

Obecnie, po przeprowadzeniu surowej selekcji, stadnina liczy około 100 matek, liczba ta jednak ciągle rośnie, wraz z rosnącemi potrzebami państwowych stacji ogierów i rynków zagranicznych, na których brak wyborowych koni arabskich coraz dotkliwiej daje się odczuwać. Reproduktory Scanderich i Van-Dyck stworzyły dwa odrębne typy klaczy arabskich, przyczem córkom Van-Dyck'a należy przyznać bezwzględnie pierwszeństwo Ce-



VAN DYCK (Vasco de Gamma — Hela) ogier siwy czystej krwi arabskiej ur. w 1898 r. w st. Uzin hr. K. Branickiego, nabyty na czołowego reproduktora przez hiszpański Zarząd Stad Państwowych w 1908 r.
(Fotografja z roku 1918).

lem stworzenia pięciu rodów koni arabskich, dokonano podziału klaczy stadnych na grupy, w których funkcje reproduktorów pełnią: trzy pustynne importy Deiro, Bag-

Notatki ze wspomnień ziemianina hodowcy

(Ciąg dalszy).

11 września 1898 r. cesarzowa Elżbieta zasztyletowana została przez sfanatyzowanego anarchistę. Była to przez całe życie nieszczęśliwa kobieta. Żyła cicho, prawie samotnie, nie znosiła dworskiej etykiety. Jedyną rozrywką, którą namiętnie lubiła, była jazda konna. Jej stajnia myśliwska liczyła tylko kilka koni — same doborowe. Nie widywano jej nigdy na polowaniach par force, urządzanych dla cesarza w Gödöllo, w których mistrz Kossak brał udział i tak je ładnie pędzlem odtworzył i w swych pamiętnikach opisał. Jeździła co roku z własnymi końmi na sezon myśliwski do Anglji. Chociaż Anglicy są przekonani, że okręty i jazda konna są wynalazkiem wyspy brytyjskiej, cesarzowa potrafiła im swoją odwagą i zimną krwią zaimponować. Miała sławę najdzielniejszej amazonki na kontynencie. Podczas mego pobytu w Wiedniu, spotykałem cesarzową dość często w Praterze. Jeździła zawsze sama, zwykle na ślicznym i doskonałym mleczno-białym imporcie. W ręku zamiast sticka, wachlarz. O kilka długości z tyłu masztalerz, czarny cylinder, skromna dworska liberja.

Bardzo zajmujące były objazdy komisyjne po zakupy ogierów dla rządu. Poznawałem nowe okolice, nowych ludzi, nieznane mi dotąd dobrze lub gorzej prowadzone stada. W skład komisji wchodziło dwóch członków komitetu, komendant depot w Drohowyżu i weterynarz. Wprawdzie byłem tylko zastępcą członka, — ponieważ jednak byłem najmłodszy wiekiem, starsi panowie chętnie się mną wyręczali. Przewodniczył komisji p. Zygmunt Augustynowicz, pod którego egidą rozpocząłem moje urzędowanie. Ja zaś opiekowałem się nim, jako, że był słabego zdrowia i skutkiem wypadku, na jedną nogę chromał.

Zgłoszone ogiery włościańskie przeglądaliśmy zgromadzone w mieście, położonem mniej więcej w środku danego powiatu. Największą ilość doprowadzano w Bochni, Jaśle i Tarnopolu. Pełną krew oglądaliśmy po biegu o nagrodę rządową dla sprzedażnych ogierów, rozpisywaną podczas meetingu we Lwowie.

Hodowcy wysyłali po nas konie do najbliższej stacji kolejowej. Zależało nam na tem, by zobaczyć całe stado, wglądnąć w system wychowu, dobór kopulacji. Na ten temat wywiązywały się niejednokrotnie długotrwające dysputy.

Największe stado, do stu klaczy liczące, arabskich i pół krwi angielskiej, posiadał Chorostków. Był to obowiązek ciążący na ordynacji. Zarząd zgłaszał co roku kilka ogierów. Eksc. hr. Wilhelm Siemieński, najgrzeczniejszy i najgościnniejszy gospodarz, był zawsze ogromnie rad przyjazdowi komisji. Obwoził nas rozgonną czwórką, tak zwaną krakówką po folwarkach, pokazywał wszyst-

dad i Sułtan, łączone z córkami Van-Dyck'a, oraz dwaj synowie Van-Dyck'a: Hermano i Lavorable, stanowiący klacze po Scanderich'u, Jamveber'że, Eco i Gayarre, z któremi jeśli łączy je nawet pewne pokrewieństwo, — to nie bliższe niż w trzeciej — czwartej generacji.

Tą drogą została osiągnięta możność odświeżania prądów krwi poszczególnych rodzin w obrębie jednej stadniny, a selekcja materjału hodowlanego dokonywana jest na zasadzie wyników prób wyścigowych, dla których Zarząd stada przyspasabia grupę ogierków, obejmującą m. in. potomstwo wschodnich importów, oraz grupę klaczek po rodzicach własnego chowu.

Wspaniałe rezultaty, osiągnięte przez kierownictwo stada w Jerez de la Frontera, zadecydowały o odrodzeniu całej niemal hodowli andaluzyjskiej, która od szeregu lat używa, jako reproduktorów, przychówku państwowej stadniny arabskiej.

Dzięki działalności stada w Jerez de la Frontera, hiszpańska hodowla koni czystej krwi arabskiej zajmuje dziś wybitne stanowisko wśród państw europejskich i amerykańskich, produkujących najlepsze araby, i może się poszczycić stworzeniem doskonałego typu konia tej rasy.

O pierwszych zakupach Rządu hiszpańskiego w stadach polskich, znajdujemy następujące wiadomości w „Jeźdźcu i Myśliwym":

W maju 1906 r. przybyła do Rosji, przez Odesę, Komisja hiszpańska, celem zapoznania się z rosyjską hodowlą i nabycia materjału zarodowego.

W skład tej komisji weszli wybitni znawcy i miłośnicy rasy arabskiej: Mariano Lefart Delacroix, kierownik stad remontowych w Kordobie; Ricardo Fernandez Gurcia Manteabaro, wyższy urzędnik Ministerstwa Wojny w Madrycie; Mariano de Viedma, weterynarz wojskowy pułku dragonów de Lusitania w Madrycie i Georges M. Gontt-Gomeue — tłomacz. O kompetencji członków tej komisji świadczy fakt, że już poprzednio Rząd hiszpański powierzył im zakup materjału hodowlanego w Anglji i na Wschodzie, skąd importowano do kraju cały szereg wybitnych ogierów i klaczy czystej krwi arabskiej.

Goście hiszpańscy odbyli podróż swoją według wskazówek, udzielonych im przez Ministerstwo Rolnictwa i Główny Zarząd Stadnin Państwowych, zwiedzając większe rządowe oraz prywatne stadniny, przedewszystkiem — koni arabskich. Nie pominięto, oczywiście, sławnych stad polskich ks. Sanguszki, J. hr. Potockiego, hr. Branickich i L. Abramowicza.

Do Sachen p. Abramowicza Komisja przybyła po objechaniu już całej niemal Rosji, dnia 22 czerwca 1906 r.

W stadzie tem zakupiono dla Hiszpanji dwa kasztanowate ogiery wywodowe: 7-letniego Kubeszan'a II i 8-letniego Abu-Argub'a. Jakkolwiek komisja hiszpańska wystąpiła z propozycją kupna kilku klaczy matek za bardzo wysoką cenę, — p. Abramowicz, mimo usilnych nalegań, nie chciał stada swego uszczuplać i dopiero, pod wpływem matki, pani marszałkowej, do której pośrednictwa uciekli się niedający za wygraną Hiszpanie, — przystał ostatecznie na odstąpienie zapalonym kupcom dwóch młodych klaczek, rodzonych sióstr po wywodowym Kubeszan Ebui I, od Satyry. Obie klaczki, zarówno 3-letnia

---

kie konie tam rozmieszczone. Nie miał zwyczaju ukrywania, chociażby się coś gorszego urodziło, co przy takim dużym warsztacie pracy hodowlanej, musiało się niekiedy przytrafić. Nigdy się nie skrzywił, gdy mu któregoś z przedstawionych ogierów odrzucono.

Chorostków miał w tych latach, gdyśmy tam dojeżdżali, swój najświetniejszy okres pod względem train de maison i stajni pałacowej. Któż ze starszych nie pamięta hr. Siemieńskiego doskonale zestawionych piątek białych arabskich klaczy, czwórki dereszowatych roadsterów, którymi sam z wysokości kozła mailcoachu woził znajomych na wyścigi we Lwowie. A trzeba wiedzieć, że wszystkie konie w użytku były swego chowu. Furmani chorostkowscy mieli ustaloną renomę, przekazywali swój talent w rodzinie z ojca na syna. Ekwipaże hr. Siemieńskiego bywały na każdym konkursie w Wiedniu odznaczane pierwszemi nagrodami.

Obecnie w Małopolsce jeden Łańcut utrzymuje nadal niezmiennie tradycje dawnej świetności. Nic dziwnego, że się mówi „nie tak to niegdyś mospanie bywało".

Należałem do krakowskiego Towarzystwa Rolniczego, byłem tu członkiem sekcji chowu koni. Lwowskie Towarzystwo Gospodarskie kooptowało mnie z poza grona swoich członków do sekcji chowu koni. To, że byłem quasi łącznikiem między obu sekcjami, było bardzo praktyczne. Miałem w ten sposób ułatwiony pogląd na wszystkie sprawy, tyczące się hodowli koni w Galicji.

Równocześnie stworzono, właściwie w połączeniu z komisją delegowaną z łona komitetu przy Namiestnictwie (prawie ci sami ludzie w skład obydwu wchodzili), komisję, której powierzono a) zakup ogierów w kraju, tak dla rządu, jak i dla Towarzystw: krakowskiego i lwowskiego z osobnych na ten cel wyznaczonych funduszów; b) wybór ogierów dla depot w Drohowyżu i Olchowcach, przeznaczonych z przychówku państwowej stadniny w Radowcach i przejmowanie ogierów pełnej krwi zakupionych w Wiedniu i Peszcie. Hr. Władysław Dzieduszycki, p. Morawski, hr. Jan Tarnowski z Chorzelowa, z tymi panami zwykle komisjonowałem, jako następca p. Augustynowicza.

Do Radowiec, Wiednia lub Pesztu jeździłem najczęściej sam jeden — moi towarzysze współpracy wymawiali się nawałem zajęć, brakiem czasu. Hr. Jan Tarnowski był raz ze mną w Peszcie na targach ogierów. Pojechaliśmy razem na tor wyścigowy w Stadtwäldchen poza miastem. Rozgrywał się Totalizateur Handicap 2600 metrów. Piętnaście koni startowało przed trybunami. Sierść koni, kurtki żokeji grały w słońcu barwami tęczy. Nigdy nie zapomnę słów hr. Tarnowskiego: „I są ludzie na świecie, którzy nie doceniają uroku areny! Czyż może być równie piękny widok, naprzykład na meczu piłkarskim lub innych zawodach, nawet gra w polo nie robi tak silnego i porywającego wrażenia"..

Z wyprawy z hr. Dzieduszyckim do Weil przywie-

siwa Kadranka, jak i 2-letnia gniada Kebrebasa, odznaczały się doskonałością pokroju, nadzwyczajnym ruchem, świetnem związaniem i wybitnym typem orjentalnym. Dodać należy, że ojciec ich Kubeszan Ebui I, dawał niespożyte w pracy, rosłe i typowe potomstwo, a wszystkie klacze w Sachnach, przed wcieleniem do stada, przechodziły kilkuletni surowy trening, robiąc nieraz w ciężkich zaprzęgach po 150 wiorst dziennie.

Długa i uciążliwa podróż komisji hiszpańskiej dała znakomite wyniki: prócz nabytych w Sachnach, już przed samym wyjazdem do kraju, dwóch ogierków i dwóch klaczy arabskich, zakupiono jeszcze materjał hodowlany u ks. Sanguszki, jak również cztery ogiery w stadzie białocerkiewskiem i dwa ogiery w Antoninach: siwego Sudan'a, oraz kasztanowatego Primus'a.

W „Jeźdźcu i Myśliwym" z 1908 r. znajdujemy dalej szczegóły, dotyczące późniejszych zakupów materjału hodowlanego dla Hiszpanji, w stadach polskich. Komisji hiszpańskiej przewodniczył wówczas major kawalerji Juan Saez de Hero, a w skład jej weszli: adjutant Attilano Lessaris i Sala, weterynarz Mariano de Viedma, oraz tłomacz — Herzenstein.

Wynik wyprawy był następujący: w Sławucie zakupiono 8 młodych ogierów i 13 klaczy, płacąc ogółem 19.000 rb.; w Antoninach — 1 ogiera i 1 klacz za 3.500 rb.; w Sachnach p. Abramowicza — 2 klacze, a w Uzinie hr. K. Branickiego — słynnego później reproduktora Van-Dyck'a. Ten siwy, dziesięcioletni ogier, tak dalece zachwycił komisję hiszpańską, że go nabyła za wyjątkowo na owe czasy wysoką cenę 5.000 rb.

W Janiszówce hr. W. Branickiego, Hiszpanie zamierzali kupić kilka klaczy arabskich, rozmiłowany jednak w swojem stadzie właściciel — odrzucił bardzo korzystną propozycję.

Importy materjału hodowlanego z Polski utwierdziły Hiszpanów w przekonaniu o wysokiej wartości naszych arabów, a doświadczenie wykazało, że dają one naogół roślejsze i silniejsze potomstwo, niż oryginalne, z Afryki sprowadzane, ogiery. Hodowla hiszpańska w znacznej mierze importom tym rozwój i udoskonalenie swoje zawdzięcza, czego zresztą niezbitym dowodem jest wysoka ocena reproduktora Van-Dyck'a — protoplasty najlepszych arabów Hiszpanji.

O niesłabnącem zainteresowaniu hiszpanów polską hodowlą koni arabskich, świadczy przyjazd do Polski zasłużonego hodowcy D. Manuela Guerrero Lozano, Prezesa komitetu „de Exposiciones y Concursos-Venta de la Junta Provincial de Ganaderos de Cádiz", który dnia 8 kwietnia r. b. odwiedził Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego w Warszawie, poczem, udał się do Janowa, celem obejrzenia Państwowej stadniny. P. Manuel Guerrero wyjechał pod bardzo korzystnem wrażeniem i zamierza powrócić w letnich miesiącach, w towarzystwie innych przedstawicieli hiszpańskiej hodowli.

J. P.

źliśmy, po długich debatach i wahaniach, ogiera orjentalnego dla Jabłonowa. Tamtejsza hodowla koni arabskich, niesłusznie sławiona, zupełnie nas nie zachwyciła. Wypaski mało ruszane, przez co i szlachetność z czasem zatracić się musi. Zalety konia wschodniego polegały właśnie na tem iż Beduini, tocząc ciągłe walki szczep przeciw szczepowi, wymagali także od klaczy — matki karmiącej dowodów wytrzymałości.

Przy końcu dziewiętnastego i początku dwudziestego stulecia rządziła wszystkiem, co dotyczyło chowu koni, upełnomocniona przez Ministerstwo Rolnictwa trójka: szef sekcji br. Schlosser, styryjczyk Haupt Ritter v. Hohentrenk i Aristides Baltazzi. Dwaj pierwsi nie mieli zielonego pojęcia o koniu. Baltazzi, właściciel wspaniałej stadniny w Napagedl, poza koniem pełnej krwi innego nie uznawał. Działy się wtedy w Radowcach takie herezje, że włosy człowiekowi dębem na głowie stawały.

Nie było w Radowcach ani jednego możliwego reproduktora. Pełnej krwi nie używano, a pepiniery pół krwi były limfatyczne o wadliwej budowie, tak zwane blendery. Umiały one wywiązane do popręga paradować w ręku przeprowadzane. Tryumwirat chciał pokazać, że zdoła w pół krwi arabskiej i w pół krwi angielskiej wychować reproduktory, przeznaczone głównie dla zachodnich prowincji o wielkim kalibrze i masie, a przytem szlachetne z fascynującymi chodami. Wszystkie ogierki trzymano stale zimą i latem w stajni, żywiono nadzwyczaj forsownie, a ruch cały ograniczono do jednogodzinnego lonżowania w tak zwanych wieżach, zbudowanych z desek, ze słupem w środku, u dołu koło o średnicy 20 metrów, zakończone górą spiczasto. Konie w ten sposób sztucznie pędzone wgórę, były w pęcinach przednich nazewnątrz postawione, w kolanach ściągnięte, z nakostnikami, w zadnich pęcinach ruszone. Taką kilka lat trwającą gospodarką doprowadzono w Radowcach do tego, że normalnie postawionego suchego konia można było poszukiwać ze świecą. Delegowany do przejmowania ogierów dla galicyjskich depots oświadczyłem tym panom otwarcie, że jeszcze tym razem muszę z konieczności wziąść kilka ogierów dla wyrównania braków — jednakże uważam za mój obowiązek przestrzedz, że stadnina Radowiecka ma za zadanie pokrywać przedewszystkiem zapotrzebowanie Galicji i Bukowiny i że hodowla musi być w kierunku naszych wymagań prowadzona.

Napisałem ostrą, ale objektywną, sprawiedliwą krytykę drukowaną w Rolniku. Artykuł ten narobił dużo hałasu i złej krwi. Minister rolnictwa hr. Bucquoy zwołał wybitniejszych hodowców z całej ówczesnej Austrji (Węgry rządziły się samodzielnie) na wielką ankietę w styczniu 1905 r. Jak zwykle na takich zebranich mówiono dużo, lecz nic konkretnego, rzeczywiście pożytecznego, nie uchwalono.

Po naradach wezwał mnie do siebie Prezes Koła Polskiego hr. Wojciech Dzieduszycki i zawiadomił, iż

Listy z Anglji.

Zima tegoroczna niezbyt sprzyjała przygotowaniu koni do wczesnych nagród wiosennych. Jak zwykle, mniej to się odbiło na koniach starszych i stawka koni w Lincolnshire wystąpiła w pełni bojowej kondycji. Natomiast pola w wyścigach trzylatków, a zwłaszcza dwulatków, były o wiele mniej liczne, niż w roku ubiegłym (w Brooklesby St. startowało 19 dwulatków, podczas gdy w r. z. 29) i większość koni daleka od kondycji.

Wczesne wyścigi dwulatków tracą zresztą na znaczeniu z roku na rok. O ile w ubiegłym stuleciu wszystkie cracki startowały już poczynając od marca, o tyle obecnie prawdziwie klasowe dwulatki debiutują dopiero w Ascot, w czerwcu.

Dowodem niskiej klasy tych wczesnych debiutantów jest fakt, że w nagrodach „Sprzedażnych", pomimo oceny maximum 200 funtów, rzadko który zwycięzca znajduje nabywcę.

Trzyletnia generacja tegoroczna mocno jest krytykowana, ze względu na przytłaczającą w niej ilość flyerów, zwłaszcza w pierwszej klasie.

W dniu 31 marca pozostało zapisanych do Derby jeszcze 103 konie. Jeżeli przyjrzymy się „Free Handicapowi" (patrz Jeździec i Hodowca Nr. 49 z r. ub.) to okaże się, że z 19 czołowych koni, tylko 7 posiada jeszcze zapis.

Są to w porządku ich wag: Jacopo, Portlaw, Lemnarchus, Goyescas, Coldstream, Doctor Dolittle, Estate Duty.

Trudno jednak uwierzyć, aby Portlaw syn Beresforda, Lemnarchus s. Friar Marcusa i Doctor Dolittle s. Abbots Trace mogły odegrać rolę w Derby lub St. Leger.

Opinja sportowa Anglji liczy się tylko z trzema kandydatami, ze względu na ich karjerę dwuletnią i pochodzenie.

Jacopo p. Marshall Field, jest synem derbisty Sansovino i Black Ray po Black Jester, zwycięzcy St. Leger, co wróży temu niepobitemu dwulatkowi piękną dalszą karjerę.

Goyescas p. M. Boussac'a urodził się we Francji, jako syn trzykrotnie wieńczonego Gainsborough i Zareba'y, po Sardanapale, co mu wróży dostateczną ilość staminy.

Jako 2 l., przy dwóch startach wygrał Chesham St. i był II-gi w Middle Park Pl.; Coldstream jest własnością lorda Glanely, do którego należał również jego ojciec derbista Grand Parade.

W wieku dwuletnim największym jego sukcesem było zwycięstwo w Hopeful St., nad niepobitą przedtem Atbarą.

Trzeba pamiętać, że w Anglji, z liczby 80 ostatnich derbistów, 11 tylko pozostało maiden w wieku dwuletnim (po wojnie tylko Felstead) i od derbisty wymaga się tam (w przeciwieństwie do Francji), aby wykazał swą klasę już w wieku dwuletnim.

W roku bieżącym jednak, wobec wyjątkowego braku stayerów pośród klasowych dwulatków, ewentualnych kontrkandydatów trzeba poszukać w drugiej klasie.

---

układa się wyprawa na wschód po ogiery i że sfery miarodajne życzą sobie, abym ja się do tej ekspedycji przyłączył. Hr. Dieduszycki poszedł sam ze mną do ministra, aby całą sprawę omówić. Zapadła decyzja, że mam jechać na koszt rządu, ekwipunek osobisty mam sobie z własnej kieszeni zestawić. 15 lutego mieliśmy wyruszyć z Tryjestu. Zostało mi dwa tygodnie czasu na załatwienie i uporządkowanie własnych interesów i porobienie do takiej podróży sprawunków.

Hr. Andrzej Potocki, namiestnik Galicji i właściciel stajni kłusaków, która pod pseudonimem „Gestüt Wola" liczne tryumfy na torze w Krieau święciła, proponował mi równocześnie, abym pojechał do Ameryki i przywiózł mu stamtąd stawkę klasowych klaczy. Nęciła mnie jednak więcej perspektywa zwiedzenia części świata mniej cywilizowanej, hr. Potockiemu odpowiedziałem odmownie, propozycję p. ministra hr. Bucquoy'a przyjąłem i 15 lutego wsiadłem w Tryjeście na okręt austrjackiego Lloyd'a „Habsburg".

Podróży tej opisywać tutaj szczegółowo nie będę. Wydałem o niej książkę drukowaną nakładem Rolnika, złożoną z pojedyńczych listów pisanych do rodziny, umieszczonych jako fejletony w tymże tygodniku. Podam jedynie wyjątek z gazety „Der Pferdefreund" zatytułowany „Chów koni pod zaborem austrjackim":

„Zarząd Bośni i Hercegowiny, który od wielu lat otacza chów koni specjalną staranną opieką, wysłał znowu w lutym b. r. do Syrji ekspedycję, celem zakupu arabskich ogierów i klaczy. Do ekspedycji tej należeli: komendant bośniacko-hercegowińskiej stadniny rządowej w Gorażda rtm. Gaudernak, następnie jeden z polskich hodowców z Galicji, dalej rtm. Wolf, ci obydwaj ze strony austrjackiego Ministerstwa Rolnictwa i ze strony Ministerstwa Skarbu sekretarz dr. Oskar Fischl. Karawaną, złożoną w Beyruth przez dragomana Selima, przebyli wymienieni powyżej panowie w przeciągu pięciu miesięcy Syrję, Palestynę, Mezopotamję, przejechali wielką pustynię syryjską i traktowali ze wszystkimi szczepami beduińskimi, prowadzącymi chów koni na większą skalę np. z Anazi-El Sbaa, Feddan, Beni Saher i t. d. Rezultatem podróży, wynoszącej około 2000 klm. konno przebytych połączonej z różnemi przygodami i trudnościami, było zakupienie 17 ogierów i 6 klaczy. Szlachetne te zwierzęta przybyły do Serajewa nieco zmęczone wielką podróżą, ale zresztą w dobrym stanie. Zdumiewającą jest, w stosunku do jakości zakupionego materjału, niska jego cena wahająca się między 500 — 2000 franków w złocie. Do tego należy doliczyć koszta ekspedycji. Jakość zaś stoi bez wyjątku bardzo wysoko, konie są bardzo szlachetne, okazują wszystkie cechy swej rasy, a przedewszystkiem bardzo silnej kości, przy znakomitym grzbiecie".

Spalony słońcem, tak, że mnie własna rodzina poznać nie mogła, powróciłem dokładnie co do dnia i godziny zapowiedzianej. 1 lipca 1905 r. o 6-ej rano wysiadłem z pociągu na dworcu w Krakowie.

(C. d. n.) *Essor.*

W tej kategorji liczą się, ze względu na pochodzenie i niezłą karjerę, z Truculent (Teddy-Saucy Sue) lorda Astora, z Lightning Star, jako synem Hurry On'a i Mangosteen s. Manna; Sir Andrew, syn championa reproduktorów amerykańskich Sir Gallahada III, jest kandydatem amerykańskim.

Do grupy tej należy zaliczyć również og. Orpen, który zadebiutował niedawno wspaniałem zwycięstwem w Union Jack St. (1600 mtr.) nad dobrymi w wieku dwuletnim Disarmement i Doctor Dolittle. Orpen korzystał coprawda z ulgi wagi, ale wygrał w nadzwyczajnym stylu.

Przemawia za nim również pochodzenie. Orpen jest synem Solario i Harpy po Swynford, która kosztowała 7500 gw. Za Orpena zapłacił obecny jego właściciel sir Rutherford, na licytacji w Doncaster, 6700 gwinei.

O ile do Derby i St. Leger brak kandydatów w angielskim pojęciu, o tyle „Gwineje" zgromadzą napewno wielkie pola i to klasowych sprinterów.

Tuzin potomstwa Tetratemy stanie obok wyżej wymienionych i zrobi im napewno poważną konkurencję.

Przechodząc do koni starszych, trzeba zaznaczyć, że w roku bieżącym zapowiada się na poważną inwazję francuską.

Oprócz zbiorowej wycieczki extra-klasy francuskiej na meeting w Ascot, konie francuskie figurują we wszystkich większych handicapach. Klasę reprezentują tu 4 l. Xandover (Condover — Xanthène) p. J. Schwob, zwycięzca Poule d'Essai i Prix Lupin, który otrzymał najwyższą wagę w City and Suburban, w Victoria Cup i w Jubilee. W tej ostatniej nagrodzie, w której ma napewno biegać, otrzymał 9 st. 7 lbs. Następne wagi to Rustom Pasha 9 st. 6, Singapore 9 st. 4, Parenthesis 9 st. 2, Ut Majeur 9 i Diolite 8 st. 13.

Przypomnijmy tutaj, że Rustom Pasha (pierwszy na liście wygranych koni), wygrał w r. z. Nonsuch St., Eclipse St. i Champion St., Singapore i Parenthesis zajęły dwa pierwsze miejsca w St. Leger, Ut Majeur jest zwycięzcą w Cesarewitch i Newmarket St. Leger, zaś Diolite wygrał „2000 Gw." i był III-ci w Derby.

Francuzi sami nie wiedzą czy się cieszyć, że konie ich cieszą się tak wysoką opinją u anglików, czy też gniewać się z powodu tych prawdziwie prohibicyjnych wag.

W każdym razie, o ile tegoroczne gonitwy dla starszych koni nie dadzą ostatecznej odpowiedzi na pytanie, czy klasa koni francuskich równa jest angielskiej, rok przyszły wyjaśni to już napewno. Na rok 1932 francuzi zapisali do Derby 38 koni, do St. Leger 33, do „2000 Gw." 34, do Oaksu 32.

Zresztą trudno właściwie mówić o konkurencji hodowli angielskiej z francuską. W dziedzinie tej panuje prawdziwa entente cordiale i prawie wszyscy więksi właściciele, zarówno francuscy jak i angielscy, mają i stajnie wyścigowe i stada po obydwuch stronach kanału. Wzajemne działanie obydwuch hodowli jest coraz większe i należy przypuszczać, że w najbliższym czasie stracą one swe odrębne cechy. Ale nietylko hodowla francuska oddziaływa obecnie na angielską — międzynarodowość wkradła się powoli do Anglji.

Stanowi tam i cieszy się powodzeniem nawet niemiecki Weissdorn, włoski Apelle i argentyński Buen Ojo — rzecz nie do pomyślenia przed wojną.

Pomimo wszystko, hodowcy angielscy są nastrojeni raczej optymistycznie.

Twierdzą oni, że chociaż ceny roczniaków w r. z. były o 40% niższe, konjunktura dla dobrych koni mało uległa zmianie. Dowodem tego jest, że na 32 reproduktorów, stanowiących po 200 funtów i wyżej, 24 miało w roku bież. listy zapełnione. Tetratema, Gainsborough, Solario, Buchan, Blandford, Hurry On mają zamówione listy na 2 lata naprzód, przyjmowane są przytem tylko klacze, które okazały klasę na torze, nie pierwiastki i niejałowe.

W roku bieżącym również, hodowcy i właściciele stajen spodziewają się wreszcie otrzymać pewne sumy z dochodów totalizatora, które jak dotąd szły całkowicie na budowę budynków i instalacje totalizatora mechanicznego.

Wprowadzenie totalizatora odbije się zapewne w najbliższym czasie na warunkach gonitw. Jak wiadomo w Anglji istnieje obowiązek wyjeżdżania koni tylko na pierwsze miejsce — co obecnie w związku z wielką grą w total. francuskim (na miejsce) — daje powód do protestów publiczności.

W razie, gdyby przepisy co do wyjeżdżania koni zostały zmienione, trzebaby powiększyć drugie i trzecie nagrody, które obecnie są śmiesznie niskie (II-a nagroda wynosi 5 — 10%). Obecny skład Jockey-Clubu, w którym przeważają żywioły liberalne, wróży, że na wszystkie reformy nie będziemy długo czekali.

Harry of Herreford.

Londyn, w kwietniu.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— Zgon b. ministra DR. JÓZEFA RACZYŃSKIEGO. Dnia 19-go kwietnia r. b. rozstał się z tym światem ś. p. Dr. Józef Raczyński, b. długoletni podsekretarz stanu w ministerjum rolnictwa, parokrotny minister rolnictwa i kierownik ministerjum reform rolnych, ostatnio dyrektor Centralnej Kasy spółek rolniczych.

Zmarły przez długie lata pracował na polu zawodowej organizacji rolniczej, jako sekretarz i Dyrektor biur. Krakowskiego Towarzystwa Rolniczego i Małopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych.

Za zasługi był odznaczony komandorją orderu Odrodzenia Polski z gwiazdą. Dr. Raczyński jako podsekretarz stanu M. R. dn. 29 lipca 1925 r. położył swój podpis stwierdzający uznanie przez M. R. obowiązujących obecnie Prawideł Wyścigowych.

Pogrzeb ś. p. Dra Józefa Raczyńskiego odbył się dnia 22-go kwietnia, a zwłoki spoczęły na wieki na cmentarzu powązkowskim.

Cześć Jego pamięci!

— Wiadomości z toru Wyścigowego w Warszawie. Począwszy od dnia 24 kwietnia tory robocze, dzięki słonecznym dniom, w szybkiem tempie zaczęły się poprawiać. Umożliwiło to robienie pierwszych ostrych galopów w dniach 25 i 26 kwietnia. Obecnie tory są

już w bardzo dobrym stanie i praca na nich wre w całej pełni. W roku bieżącym są wprowadzone pewne udogodnienia dla lepszego przygotowania koni płotowych. W tym celu zostało rozstawione na stałe, na torze małym oranym, sześć płotów wraz z odkosami i w godzinach popołudniowych między 3-cią — 5-tą konie, przygotowywane do biegów z płotami, mogą w dowolnem tempie być naskakiwane.

W celu lepszego przyzwyczajenia i oswojenia koni do nowych start-maszyn była w dniach 28, 29 i 30 kwietnia i 1 maja w godzinach rannych uruchomiona próbna start-maszyna. Począwszy od dn. 30 kwietnia brama wjazdowa na tory robocze będzie otwierana rano o godz. 3 m. 30, a to ze względu na wielką ilość koni znajdujących się na torze, których cyfra sięga 560. W ostatnich dniach przybyły konie: Ign. hr. Mielżyńskiego, p. A. Budnego, oraz majora Henryka Harlanda. Dnia 28 kwietnia było przeprowadzane komisyjne badanie stanu trybun oraz wszelkich urządzeń i zabudowań Towarzystwa w obrębie parku wyścigowego pod względem bezpieczeństwa, środków przeciwpożarowych, oraz pod względem sanitarnym.

— **Wiadomości Wyścigowych** Nr. 6 wyszedł z druku i zostanie przesłany naszym prenumeratorom.

— **P. L. bar. Lewartowska,** nabyła stajnię p. T. Przyłęckiego w całości. Skład stajni, jakoteż dotychczasowy personel pozostaje ten sam.

— **Dodatek VI do tomu II Polskiej Księgi Stadnej** wyszedł z druku i jest do nabycia w Redakcji Księgi Stadnej (Mazowiecka 16, T-wo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce) w cenie 5 zł.

— **Komunikat Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego.** Walne Zebranie Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego odbędzie się w poniedziałek, 11 maja b. r., o godz. 17-tej, w lokalu Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, Warszawa, Mazowiecka 16, — z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu,
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
3. Omówienie dotychczasowej działalności propagandowej Towarzystwa i projekty na przyszłość.

Po ukończeniu Walnego Zebrania ewentualnie referat „O ekspedycji p. B. Ziętarskiego do Arabji".

— **Zawody konne 1-go pułku Strzelców Konnych** odbyły się w Garwolinie, dnia 19 kwietnia. Wyniki:

1) konkurs hippiczny oficerski: pierwsze miejsce rtm. Berenson Oskar na kl. Sarna, drugie miejsce rtm. Kwitka Aleksander na wał. Orzech;

2) konkurs władania białą bronią, oficerski: pierwsze miejsce por. Miniszewski Bogumił, drugie miejsce por. Mossakowski Jan;

3) konkurs hippiczny podoficerski: pierwsze miejsce wachm. Jańczyk Stefan na kl. Otana, drugie miejsce plut. Pogoda Józef na wał. Mietek, trzecie — plut. Wnuk Ignacy na wał. Kubuś;

4) konkurs władania białą bronią podoficerski: pierwsze miejsce plut. Matysiak Wacław, drugie miejsce plut. Wnuk Ignacy, trzecie miejsce wachm. Kondej Władysław;

5) konkurs hippiczny parami dla podofic. sł. czynnej: pierwsze miejsce kpr. Wyrzykowski i st. strz. kon. Kuśpit.

— **Okres kopulacyjny 1931 roku w Kozienicach przedstawia się jak następuje:**

Mah Jong pokrył lub ma do pokrycia:

a) państwowych klaczy: *Chorok Bridge, Circe, Cylicję, Donna Rosę, Dunkierkę, Fanaberję, Fatimę, Garonnę, Habe, Harmonję, Hohe Sonne, Horę, Hulankę, Ionę, Malaitę, Volę, Weltesche.* — 17.

b) prywatnych klaczy: *Rossadanę* A. hr. Morstina; *Azalję, Cassiopeię, Goldyngę i Pexi* J. Żółkiewskiego; *Aurea'ę* A. Krzyżanowskiego; *Pirouetkę, Promienistą, Sandomierzankę* Cz. Baczyńskiego; *Manitobę* S. hr. Komorowskiego; *Celia'ę* W. bar. Heydla, *Frascati* Państwowej Wytwórni Prochu. — 12.

Torelore'owi przeznaczono następujące klacze, które pokrył, lub ma pokryć:

a) państwowe: *Aragwa, Blaustrumpf, Cis Mol, Dagmara, Draga, Dryada, Eleonora, Fala III, Fortuna II, Haza, Igła, Ile de France, Rusałka* i *Simplicité.* — 14.

b) prywatne: *Lépante i Nuit de Mai* W. hr. Zamoyskiego; *Rara Avis* A. hr. Morstina; *Riga* A. Marylskiego; *Tęcza B. W.* i *Mokka B. W.* B. Wydżgi; *Elektra i Etrurja* J. Żółkiewskiego, *Promienna* i *Sirdarka* Cz. Baczyńskiego; *Résonnance B. W.* B. Peretjatkowicza; *Magda, Maskarada* i *Seminora* F. Wężyka; *Conchadora, Kalaena* i *Pantera* B. Szwejcera; *Berezyna* i *Pulwa* W. bar. Heydla. — 19.

— **Wymiary i waga przychówku 1930 roku Państwowej Stadniny Koni Pełnej Krwi Angielskiej w Kozienicach w dniu 1 kwietnia 1931 roku.**

		W centimetrach					
		wzrost		obwód			
		m. stojącej	m. taśm.	kl. piers.	nadpęcia	Waga w kg.	Różnica między obw. kl. piers. i wzrost. m. stojącej w cent.
1) **Larysz** og. kaszt., (Mah Jong — Cylicja po Fils du Vent)	17.I	151	156	163	20	371	**+12**
2) **Lugdun** og. c-gn., (Palü — Dunkierka po Fils du Vent)	14.II	146,5	151,5	158,5	19	358	**+12**
3) **Lutnia** kl. gn., (Villars — Kérdés po Mindegy)	18.II	145,5	152	157	17,8	315	**+11,5**
4) **Lawena** kl. gn., (Fils du Vent — Fala III po Mości Książe)	24.II	146,5	153	159	18,8	340	**+12,5**
5) **Lord** og. c-gn., (Mah Jong — Simplicité po Rataplan)	11.III	147,5	155	151	17	260	**+ 3,5**
6) **Libacja** kl. gn.. (Mah Jong — Vola po William the Third)	21.III	149,5	156	158	18,8	329	**+ 8,5**
7) **Lauda** kl. gn., (Fils du Vent — Fatima po Illuminator)	27.III	148	155	158	18	341	**+10**
8) **Los** og. kaszt., (Fils du Vent — Fortuna II po Manton)	31.III	147,2	151	157	18	320	**+ 9,8**
9) **Loterja** kl. gn., (Villars — Habe po Gon Amore)	11.IV	150,5	156,5	153	182,	316	**+ 2,5**

Kozienice, 20 kwietnia 1931 r.

R. Zoppi.

— **Le Cheval en Pologne.** Pod tytułem powyższym ukazał się w paryskim „Le Jockey" artykuł p. J. Gościckiego, b. Ministra Rolnictwa. Na wstępie autor omawia historyczną stronę zagadnienia, pisze o zamiłowaniu Polaków do konia w średniowieczu, o polskiej kawalerji i polskim koniu, chowanym w dużych tabunach na stepach i krzyżowanym z ogierami arabskimi oraz tureckimi z Anatolji. Ciekawem jest podanie historyczne, iż Bolesław Chrobry, drugi król polski, dosiadał tylko koni białych, bez żadnej plamki; w bitwie pod Grunwaldem, koń królewski był małym, lecz nadzwyczaj zwrotnym; ks. Józef Poniatowski również okazywał niechęć do koni „nakrapianych"; wielki hetman Stefan Czarnecki, umierając, kazał przyprowadzić do swego łoża ulubionego wierzchowca, który, jak opowiadają naoczni świadkowie, ukląkł i z oczu kapały mu łzy; po śmierci hetmana, koń jego nie przeżył go długo.

Miłość polaków do konia znalazła odźwięk i w ojczyźnie literaturze (np. pięknym Mohorcie, Wincentego Pola) oraz w malarstwie (Kossak, Brandt, Chełmoński).

W Polsce odrodzonej hodowla koni prowadzona jest w dalszym ciągu i Państwo jest największym producentem konia w Europie (powyżej 4 miljonów koni). Tak więc, rolnictwo zaopatrzone jest w niezbędny dlań żywy motor, armja — w konie kawaleryjskie.

Eksport koni rozwija się stale, lecz chodzi tu przeważnie o konie małe, używane do kopalń w Belgji i północnej Francji, a szczególnie zaś o konie, eksportowane na mięso.

Wszelki rzeczowy artykuł, traktujący o polskiej hodowli, na łamach pism zagranicznych, jest dla nas reklamą, niestety zbyt rzadko się pojawiającą, pracę więc p. J. Gościckiego należy uznać za bardzo cenną w dziale propagandy naszego konia.

— **Wileńskie Towarzystwo Hodowli Koni i Pop. Sportu Konnego.** W dniach od 20 do 25 maja r. b. odbędą się w Wilnie na torze wyścigowym Pośpieszka wiosenne zawody konne, urządzone staraniem Turf-Clubu w Wilnie.

I. dzień, środa 20 maja.

Szampjonat konia PRÓBA „A". Próba na czworoboku:

1 nagroda 400 zł. i Nagroda Honorowa; 2 nagroda 200 zł.; 3 nagroda 100 zł.

Wpisowe 5 złotych.

II. dzień, czwartek, 21 maja.

Szampjonat konia PRÓBA „B". Próba wytrzymałości.

III. dzień, sobota, 23 maja. Początek godz. 15.

1. **Szampjonat konia** PRÓBA „C". Próba w skokach przez przeszkody.

2. **Konkurs otwarcia** — dla koni, które na torze Tow. w 29 i 30 roku nie wygrały trzech pierwszych nagród (za wyjątkiem Military, Szampionatu i zdobytych wstęg); 12 do 14 przeszkód wysok. do 1 mtr. 10 cent., szer. do 3 mtr. 50 cent., tempo 350 mtr.

1 nagroda 200 zł.,; 2 nagroda 100 zł.; 3 nagroda 50 zł.

Wpisowe 5 złotych.

3. **Konkurs dla Pań (miejscowy).** — Udział biorą Panie z Rodziny Wojskowej Wilna, które nie wygrały na torze Tow. 1-ej nagrody; 8 do 10 przeszkód, wysokość do 1 mtr., szer. do 3 mtr. 3 nagrody honorowe.

Wpisowe 3 złote.

IV. dzień, niedziela, 24 maja. Początek godz. 15.

1. **Konkurs oficerski** (m. Wilna) — otwarty dla wszystkich koni; 12 do 14 przeszkód, wysokość do 1 mtr. 20 cent., szer. do 4 mtr., tempo 400 m/m.

1 nagroda 200 zł. i nagroda Honorowa, 2 nagroda 100 zł., 3 nagroda 50 zł.

Wpisowe 5 złotych.

2. **Konkurs dla Pań** — otwarty dla wszystkich koni; 10 przeszkód, wysokość 1 mtr. 10 cent. szer. 3 mtr.

1 nagroda 200 zł., 2 nagroda 100 zł., 3 nagroda 50 zł.

Wpisowe 5 złotych.

3. **Konkurs Parami** — dla Pań i Panów jeźdźców wojskowych i cywilnych; 12 przeszkód wysokość do 1 mtr. 10 cent., szer. 3 metry.

2 nagrody honorowe.

Wpisowe od pary 5 złotych.

V. dzień, poniedziałek, 25 maja. Początek godz. 15

1. **Konkurs** — otwarty dla wszystkich koni; 12 do 14 przeszkód, wysokość do 1 mtr. 30 cent., szer. 4 mtr. 50 cent., tempo 425 mtr.

1 nagroda 400 zł., 2 nagroda 200 zł., 3 nagroda 100 zł.

Wpisowe 5 złotych.

2. **Konkurs dla Pań** — otwarty dla wszystkich koni; 12 przeszkód, wysokość do 1 mtr. 15 cent., szer. do 3 mtr. 50 cent.

1 nagroda 400 zł., 2 nagroda 200 zł., 3 nagroda 100 zł.

Wpisowe 5 złotych

3. **Cross Country** na przestrzeni ok. 4800 mtr. — zapis otwarty dla wszystkich koni dla Pań, jeźdźców wojskowych i cywilnych.

2 nagrody honorowe.

Wpisowe 2 złote.

Warunki konkursów.

1. Na wszystkie konkursy zapisy winny być uskutecznione wraz z wpisowem najpóźniej do godz. 9-ej dnia 19 maja 1931 roku, do sekretarjatu T-wa (Sztab 3. Sam. Bryg. Kaw.).

2. Zapisy winny być wykonane według ustalonej formy.

3. Wszystkie konkursy odbywają się na torze T-wa „Pośpieszka".

4. Wyjątek stanowi próba „A", która odbędzie się w rej. koszar 4 p. uł., o godz. 9-ej i próby „B" trasa przebiegu zostanie podana uczestnikom przez pułk. Kozierowskiego w terenie d. 20.V.

5. Uczestników konkursu obowiązuje zastosowanie przepisów Ogólno-Polskiego Związku Jeździeckiego. Jeźdźców wojskowych ponadto obowiązuje Regulamin Sportu Konnego.

6. Próba szampjonatu koni zostanie przeprowadzona, stosownie do programu i wymagań Polskiego Związku Jeździeckiego, a w szczególności podanych warunków konkursu przez Tow. Międzynar. i Kraj. Zawodów konnych w Polsce w 1931 r., z tą zmianą, iż tempo w biegu z przeszkodami 500 mtr. a nie 600 mtr. na minutę

7. Przepisy dla Jury Sędziów i jeźdźców (ocena błędów, handicap i t. p.) obowiązują według postanowień Polskiego Związku Jeździeckiego.

8. W konkursach hippicznych trasa przebiegu od 1000 do 1200 mtr.

9. Cross Country na torze wyścigowym na Pośpieszce.

10. Konie uczestników z poza garnizonu Wilno mogą być umieszczone w stajniach Szwadronu Pionierów (Antokol), gdzie będą zafurażowane.

11. Przy nagrodach pieniężnych nagroda honorowa.

— **Sprostowanie.** W Nr. 17 str. 250 w art. „Przed sezonem", w opisie stajni p. B. Peretjatkowicza 3 l. Smiga (Carabas i Złotka), wymieniony jako klacz, jest w rzeczywistości ogierem.

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **Fifinella** (Polymelus — Silver Fowl), derbistka 1916 roku, padła w tych dniach przy porodzie klaczki po Hurry On. Fifinella wygrała angielskie Derby 1916 r. w Newmarket, bijąc Kwang Su, Nassovian, Valais, Canyon i t. d., a w 2 dni później wygrała Oaks, bijąc Salamandra'ę, Manket Girl i West Kiss. W stadzie dała wiele pożytecznych koni, z których najwięcej się odznaczył og. Press Grang po Hurry On.

— **Epsom**, 20 kwietnia.

Great Metropolitan Stakes, 1.000 Ł — 3600 mtr.

1. Summer Princess, 5 l. kl. kaszt. (Prince Galahad — Reine d'Été po Roi Herode) Mr. C. Gulliver, 41½ kg., ż. F. Sharpe.

2. Dysty, 4 l. wał. (po Planet) Mr. H. Liddell, 50 kg., ż. F. Fox.

3. Arctic Star, 7 l. wał. (po Achtoi) Lady Curzon of Kedleston, 59 kg., ż. B. Carslake;

bez miejsca: Joyous Greeting, Little Blackbird, Boss of the Show, Bangle II, Rinmaher, Highbury, Culloden, Jugo, Yarn, Gay Amour, Ardelve, Annaly, Knight of Knockeevan.

Wygrane o 1 — 2 dł. Czas: 4:11$^4/_5$. Zakłady: 20:1, 9:1, 20:1.

— **Epsom**, 21 kwietnia.

Nonsuch Stakes, 880 Ł. — 1.700 mtr. dla trzylatków.

1. Lemnarchus, 3 l. og. gn. (Friar Marcus — Lemnos po Lemberg) lorda Ellesmere, 57 kg., ż. F. Fox.

2. Pomme d'Api, 3 l. og. (po Zionist) ks. Aga Khan, 57 kg., ż. M. Beary.

3. Pyramus, 3 l. og. (po Stratford) Mr. W. M. G. Singer, 51½ kg., ż. C. Ray;

bez miejsca: Abbots Worthy, Caramello, Khyber Pass.

Wygrane o $^3/_4$ — 2 dł. Czas: 1:51$^3/_5$. Zakłady: 11:4, 7:2, 95:40.

— **Epsom**, 22 kwietnia.

City and Suburban Handicap 1.670 Ł. — 2000 mtr.

1. Anthurium, 4 l. og. sk. gn. (Phalaris — Tilia) Mr. J. A. de Rothschild, 45 kg., ż. B. Lynch.

2. The Pen, 4 l. kl. (po Cygnus) Mrs. Hartigan, 51 kg., ż. C. Richards.

3. Caballero, 6 l. og. (po Ybro) Mr. H. E. Steel, 48 kg., ż. J. Sirett;

bez miejsca: Sol de Terre, Christopher Robin, Rustom Pasha, Moyresque, Lucky Tor, Leonidas II, Silver Mount, Alcester, Osiris, Lovat Scout, Lord Bill, Gashmu, Bunch, Grand Salute.

Wygrane o 3 — 1 dł. Czas: 2:10$^2/_5$. Zakłady: 25:1, 33:1, 33:1.

ANTHURIUM, og. sk. gn. ur. w 1927 r.	Phalaris 1	Polymelus 3	Cyllene 9	Bona Vista	4
				Arcadia	9
			Maid Marian	Hampton	10
				Quiver	3
		Bromus	Sainfoin 2	Springfield	12
				Sanda	2
			Cheery	St. Simon	11
				Sunrise	1
	Tilla	Roi Herode 1	Le Samaritain 2	Le Sançy	4
				Clementina	2
			Roxelane	War Dance	1
				Rose of York	1
		Tillywhim	Minoru 5	Cyllene	9
				Mother Siegel	5
			Lily Rose	Wildfowler	7
				Rose Ronald	1

WŁOCHY.

— **Medjolan**, 19 kwietnia.

P r e m i o d e l l a V i t t o r i a, 150.000 lirów — 2000 mtr. dla trzylatków.

1. Salpiglossis, 3 l. og. gn. (Teddy — Stella d'Italia po Munibe) Tommy Never, 58 kg., ż. V. Lamberti.

2. Alena, 3 l. kl. (po Sagatity) Razza di Stupinigi, 56 kg, ż. S. Pacifici.

3. Galeata, 3 l. kl. (po Havresac II) G. de Montel, 56 kg., ż. E. Camici;

bez miejsca: 4. Nogara, 5. Delta.

Wygrane o 1½ — 2 — ½ dł. Czas: 2:16,8.

Tot. 71, 27, 22:10.

FRANCJA.

— **Ojcowie klaczy stadnych we Francji w r. 1930**. Ciekawą nad wyraz jest nieustanna obserwacja, jacy ojcowie klaczy grają dominującą rolę zagranicą, które to wiadomości dają nam cenne wskazówki przy kupnie matek stadnych. We Francji w sezonie ubiegłym zauważyć możemy następujący obraz: wielki Ajax, który tak wielką rolę odgrywa w hodowli francuskiej przez niezrównanego Teddy'ego i jego synów, nie dał wybitnych klaczy stadnych w r. ub., co zdawałoby się świadczyć, iż mamy tu do czynienia przedewszystkiem z wybitnym rodem męskim; aczkolwiek w latach poprzednich Nino, Le Correge, Charlemagne, wywodziły się od córek Ajax'a.

Alcantara II, po którym jest bardzo wiele klaczy stadnych we Francji, zajmuje pozycję mocną; najwięcej zaszczytów przyniósł mu Taïcoun syn Sourbier; Arc de Triomphe, ojciec naszej Lépante wsławił się, jako ojciec matki Mysarch'a przedewszystkiem, który jest synem Monarch'a. Armant, po którym mamy Armantine, dał matkę Mykette; As d'Atout, ojciec Arlinde'y — matki La Kota i Rose Thé. Stary Brûleur, również słynie przedewszystkiem, jako protoplasta rodów męskich, syn St. Simon'a Chaucer (ojciec Chorok Bridge) jest dziadkiem ze strony matki doskonałego Romarin syna Clarissimus'a; Clarissimus, pół brat po ojcu naszego Illuminatora, ma do zanotowania wspaniały sukces, gdyż od jego córki wywodzi się znany Potiphar, syn Teddy'ego; dawałoby to pewnego rodzaju wskazówkę, iż połączenie u nas krwi Fils du Vent'a, który, podobnie jak Teddy, z krwi Flying Fox'a wywodzi się, z Illuminatorem, nie byłoby złem.

Codoman dał matkę Le Fils de la Lune, niezrównana Commanderie, chluba hodowli francuskiej, pochodzi od córki Corcyra'y. Corcyra (1911) jest synem Polymelus'a i wnukiem po matce Persimmon'a, posiada więc podobne połączenie krwi, jak u nas up. Coriolanus, a również syn Traum'a Farn.

Dark Ronald specjalnej roli, jako ojciec klaczy we Francji nie odgrywa, jak zresztą również i w Niemczech, co zdawałoby się świadczyć, iż jest to przedewszystkiem ród męski.

Syn Florizel'a II Doricles może poszczycić się, iż od niego pochodzi matka znakomitego Motrico, syna Radamès'a; po Durbar'ze, s. Rabelais są matki Diademe i Tourbillon.

Wysoce klasowy s. St. Frusquin'a Ecouen, nie może wykazać się specjalnie wartościowemi klaczami stadnemi, to samo Elf, syn Upas'a.

Syn Le Sançy'ego Ex Voto, champion wśród ojców koni przeszkodowych, w tej dziedzinie również honorowe zajmuje miejsce, jako ojciec klaczy stadnych; od jego córki wywodzi się bowiem przedewszystkiem znakomity syn Roskilde'a, 6 l. Le Bouif, który wygrał w sezonie ubiegłym 949.315 fr.

Farman jest dziadkiem ze strony matki Mydas'a, syn Perth'a Faucheur dał dużo wartościowych matek w sezonie ubiegłym, lecz ani jednej specjalnie wybitnej. Flying Fox, jest przedewszystkiem ojcem matki 5 l. Feb'a (po Clarissimus), a zatem i tu, jak mówiliśmy już wyżej, połączenie krwi Radium z Flying Fox'em dało rezultat więcej niż dobry; poza tem Rieur syn Joyeux Drille'a (wygrał 618.750 fr.) również pochodzi od córki Flying Fox'a.

Doskonały Le Chatelet (po Prince Chimay) pochodzi od córki Golden Sun'a (Sundridge), matka znakomitego Xandover'a jest córką Grey Plume'a (po Grey Leg). Lemberg, w sezonie ubiegłym nie mógł poszczycić się specjalnymi sykcesami, jako ojciec klaczy stadnych, a również syn Le Sançy'ego Le Sagittaire i Macdonald II syn Bay Ronald'a.

Natomiast po synu Le Sagittaire'a Maintenon'ie były matki Parth for Ever (po Parth), a przedewszystkiem znakomitego Palais Royal'a (po Brûleur).

Neil Gow (po Marco) wsławił się, jako ojciec matki Château Bouscaut (po Kircubbin), który wygrał 1,085.066 fr.; Négofol, Nimbus, Phoenix, Pilliwinkie, Prédicateur, Prestige, dały pożyteczne matki stadne, lecz nic wybitnego.

Po Rabelais'ie, wyróżniły się matki koni Les Bossons i Confidence, z których pierwszy (s. Sourbier) w dziedzinie przeszkodowej święcił również niemałe tryumfy.

Ramrod, Rataplan dały pożyteczne matki, od córek zaś Rock Sand'a były Egmont i Erodion.

Dictateur VIII pochodzi od córki Sablonnet'a, Prince Henri — od córki St. Damien'a.

Bardzo wartościowym ojcem klaczy stadnych okazał się syn St. Frusquin'a Saint Just, od którego córki wywodzi się przedewszystkiem Veloucrème (s. Passebreul'a).

Sans le Sou i ojciec jego Sans Souci II dały dużo wartościowych klaczy stadnych, zaś wśród córek Sardanapale'a odznaczyły się matki Dogaresse, Indus'a, Goyescas'a przedewszystkiem.

Sea Sick dał niezłe klacze, od córki Son in Law'a pochodzi przedewszystkiem Lovelace (po La Farina). Po córkach Spearmint'a pochodzi Bull Dog, oraz fenomenalny Hotweed, po córkach Sunstar'a Barrabas i Mefisto. Honoru Teddy'ego, jako ojca matek, broniła najskuteczniej Corinne, matka Cabire'a, zresztą nie było tam nic wybitnego.

Po córce Tredennis'a był Hornet's Law, po córce Val d'Or'a Menthol; po córkach Verwood'a było dużo pożytecznych koni, po córkach William the Third'a Delate i Slipper, po synu tegoż Willonyx'ie — Baoulé (przeszkody), po córce Winkfield's Pride'a, wreszcie odznaczył się na przeszkodach Very Well.

— **Pierwszy występ dwulatków** francuskich nastąpił dnia 20-go kwietnia b. r. w Saint Cloud w wyścigu sprzedażnym Prix des Tulipes (7.500 fr. — 800 mtr.), w którym biegało 23 klaczy.

— **1429:10** płacił totalizator dnia 15 kwietnia w Le Tremblay w Prix Perdita (1.800 mtr.) za zwycięzczynię 3 l. kl. Pie Bleue, której dosiadał ż. M. Mac Gee i wygrał o szyję; totalizator francuski płacił w tym wyścigu 363, 512 i 157:10. Biegało 27 koni.

— **Le Tremblay**, 22 kwietnia.

P r i x E d g a r d G i l l o i s, 25.000 fr. — 3800 mtr.

1. Chateau Bouscaut, 4 l. og. gn. (Kircubbin — Ramondie) Cte O. de Rivaud, 60 kg., ż. A. Esling.

2. Godiche, 4 l. og. (po La Farina) bar. E. de Rotschild, 57 kg., ż. C. Bouillon.

3. Romarin, 4 l. og. (po Clarissimus) M. P. Moulines, 57 kg., ż. E. Chancelier;

bez miejsca: Beauregard, Les Bossons, Le Flambeau, Delate, Saint Antoine, Numero Un, Chevrier, Tawriz, Le Tourbillon, British Guard, Khan, Taraval, Oeil de Boeuf.

Wygrane o 2½ — ½ 1 dł. Czas: 4:16.

Tot. 36, 13, 21, 15:10.

— **Le Tremblay,** 25 kwietnia.

Grand Prix du Tremblay, 100.000 fr. — 2600 mtr.

1. Duke of Wellington, 5 l. og. sk. gn. (Teddy — Pointe) J. D. Cohn, 55 kg., ż. W. Sibbritt.

2. The Abyssinian, 4 l. og. (po Phusla) A. K. Macomber, 55 kg., ż. C. Elliott.

3. Ergoteur, 5 l. og. (po Saumorai) E. Martinez de Hoz, 60 kg., ż. H. Semblat;

bez miejsca: Mons, le Marechal, Florio, La Kota, Va Sans Crainte, Quillan, Trie Chateau II, Kings County, Roi de l'Air, Premier Empire, L'Habit Rouge, L'Abbesse de Menin.

Wygrane o 6 — 1½ dł. — szyja. Czas: 3:00,4.

Tot. 40, 16, 39, 51:10.

Prix Chloe, 30.000 fr. — 1600 mtr. dla trzyletnich klaczy.

1. Riva Bella, 3 l. kl. gn. (Tom Pinch — Lady Shimmer) S. Guthmann, 58 kg., ż. W. Sibbritt.

2. Galanterie, 3 l. kl. (po Sao Paulo, Yverdon albo Frere Luce) E. Veil-Picard, 58 kg., ż. J. Peckett.

3. Celerina, 3 l. kl. (po Teddy) R. B. Strassburger, 58 kg. ż. D. Torterolo;

bez miejsca: Samba, Fiere Parade, Quogue, Total Eclipse, Staylace, Parthian Queen, Amusette, Taraskoia, Dogaresse, La Roseraie, Suavita.

Wygrane o 1½ — 5 — 2 dł. Czas: 1:52,4.

Tot. 143, 30, 44, 15:10.

RIVA BELLA, kl. gn. ur. 1928 r. w stadzie p. S. Guthmann.	Tom Pinch 22	Hurry On 2	Marcovil 12	Marco 3
				Lady Villikins 12
			Tout Suite	Sainfoin 1
				Star 2
		Bellavista	Cyllene 9	Bona Vista 4
				Arcadia 9
			Emotion	Nimthorpe 11
				Ernita 22
	Lady Shimmer	Bridge of Earn 8	Cyllene 9	Bona Vista 4
				Arcadia 9
			Santa Brigida	St. Simon 11
				Bridget 8
		Shimmer	Saint Angelo 16	Galopin 3
				Agnes 16
			Chimera	Sheen 2
				Distant Shore 9

Prix Daphnis, 30.000 fr. — 1600 mtr. dla trzyletnich ogierów.

1. Ivan le Terrible, 3 l. og. kaszt. (Aethelstan — Ivy) L. Renier, 58 kg., ż. G. Delaurie.

2. Hublot, 3 l. og. (po Cannobie) James Hennessy, 58 kg., ż. M. Allemand.

3. Gratius, 3 l. og. (po Dominion) B. C. Neidecker, 58 kg., ż. A. Rabbe;

bez miejsca: Basileus, El Gouala, Burman, Noirbourg, Four in Hand, El Dominio, Phlegeton, Dameret, Balladeur, Town Talk. Le Potomac.

Wygrane o 1 dł. — szyja — ¾ dł. Czas: 1:50,2.

Tot. 24, 13, 51, 18:10.

IVAN LE TERRIBLE, og. kaszt. ur. 1928 r. w stadzie ks. Decazes.	Aethelstan 28	Teddy 2	Ajax 2	Flying Fox 7
				Amie 2
			Rondeau	Bay Ronald 3
				Doremi 2
		Dedicace	Val Suzon 4	Childwick 19
				Th. Valley 4
			Disadvantage	St. George 23
				Vantage 28
	Ivy	Sunfire	Sundridge 2	Amphion 12
				Sierra 2
			Sweet Lassie	Orme 11
				Our Lassie 22
		Yveline	Gardefeu 6	Cambyse 2
				Bougie 6
			Photime	Delaunay 11
				Primavista 8

— **Ostatnie notowania paryskie:**

Prix du Jockey Club (Derby francuskie), Chantilly 14-go czerwca.

3:1	Barneveldt	16:1	Sans Ame
6:1	Indus	16:1	Que Lindo
6:1	Tourbillon	16:1	Bridoux
7:1	Ivan le Terrible	16:1	Brasik
8:1	Mydas	16:1	Take my Word
8:1	Nadir	16:1	Tarquin
10:1	Alluvial	20:1	Le Potomac
10:1	Deiri	20:1	Pulcherrimus
12:1	Titus	20:1	Charles the Second
12:1	Valreas II	24:1	Jus de Raisin
12:1	Baron d'Urfe	24:1	Shikari
12:1	Sylvain	24:1	Oiseleur
14:1	Le Potomac	24:1	Rivoli
16:1	White Bait	28:1	Target
16:1	Allamanda	28:1	L'Oiseau Bleu
16:1	Chaulnes	28:1	Kars
16:1	Tapinois	33:1	i więcej inne konie.

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Longchamp,** 26 kwietnia.

73-e Prix Biennal, 75.000 fr. — 3000 mtr. dla czterolenich.

1. Amfortas, 4 l. og. gn. (Ksar — Persephone) J. D. Cohn, 54 kg., ż. F. Herve.

2. Guernanville, 4 l. og. (po Chubasco) L. Olry Roederer, 60 kg., ż. G. Garner.

3. Janeiro, 4 l. og. (po Gay Crusader) M. Boussac, 54 kg., ż. C. Elliott;

bez miejsca: Tiresias, Petit Paris, Zeus II, Kill Lady.

Wygrane o 10 — 3 — ½ dł. Czas: 3:39,9.

Tot. 28, 14, 16:10.

74-e Prix Biennal, 50.000 fr. — 2000 mtr. dla trzylatków.

1. Roi de Trefle, 3 l. og. kaszt. (Monarch — Kilkerley) S. Guthmann, 58 kg., ż. W. Sibbritt.

2. Oiseleur, 3 l. og. (po Tricard) E. Martinez de Hoz, 58 kg., ż. H. Semblat.

3. Target, 3 l. og. (po Grand Guignol) Mme L. Segaut, 58 kg., ż. A. Esling;

bez miejsca: Shikari, Farnus, Ilex, Paddy, Gabelou, Mirage III, Pour le Roi, Diogene IV.

Wygrane o ½ — ½ — 1 dł. Czas: 2:22,7.

Tot. 344, 92, 36, 41:10.

— **Praga,** 26 kwietnia.

Trial Stakes, 13.000 K. c. — 1.600 mtr., dla 3-letnich.

1. Postillon, 3 l. og. (Ossian [po Fels] — Post haste), stajni Andula, 57 kg., ż. St. Takacs;

2. Oskar, 3 l. og. (po Ossian) Mr. Sylton, 57 kg., ż. A. Richter.

3. Sebes, 3 l. og. (po Wool Winder), E. Jeszenszky, 57 kg., ż. Biciste;

bez miejsca: Vilja, Mexican.

Wygrane o 3½ — 5 dł. Czas: 1:47,2. Tot. 46, 23, 22:20.

— **Sandown Park**, 24 kwietnia.

Sandown Park Stud Produce Stakes, 2.058 Ł.— 1.000 mtr., dla 2-latków.

1. Tarte Maison, 2 l. kl. gn. (Tetratema — Blanc Mange po Hainault), ks. Aga Khan, 54 kg., ż. M. Beary.

2. Pyrene, 2 l. kl. (po Papyrus) ppłk. G. Loder, 54 kg., ż. C. Ray.

3. kl. gn. po Hurstwood — Cellulose, Sir B. Sheffield, 51¼ kg., ż. F. Herbert;

bez miejsca: Helofalot, Meldrum, Cyperus, Claymore, og. po Flying Orb-Lady Elaine, Jenkins Ear, St. Boswels, Sea Salmon, Young Lavinia, Lambling, Palm Branch, Lightning, Kentish Mist, Knockdon.

Wygrane o 3 — ¾ dł. Czas: 1:74/5.

Zakłady: 2:1, 5:2, 33:1.

— **Newmarket**, 29 kwietnia.

Two Thousand Guineas Stakes, 9.000 Ł — 1.600 mtr., dla 3-latków.

1. Cameronian, 3 l. og. gn. (Pharos — Una Cameron), Mr. J. Dewar, 57¼ kg, ż. J. Childs.

2. Goyescas, 3 l. og. gn. (Gainsborough — Zareba), M. Marcel Boussac, 57¼ kg., ż. C. Elliott.

3. Orpen, 3 l. og. gn. (Solario — Harpy), Sir John Rutherford, 57¼ kg., ż. J. Jones.

24 koni biegało. Wygrane o 3 — 2 dług.

Zakłady: 100:8, 8:1, 18:1.

Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Naczelny Redaktor: Janusz Włodzimirski. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15